

Legenda o Trzęsaczu

słowa i muzyka: Jacek Wójcikiewicz

a e
W tym miejscu przed wiekami stał kościół w środku wsi,

a e
rybacy do swych łodzi lasem ponad milę szli.

C G
Był z nimi młody Każko, wysoki chłop, na schwał,

d E E7
wy pływał on najdalej i połów dobry miał.

Ref:

C G
Fale biją w stromy brzeg, aż ziemia trzęsie się

d E
to Bałtyk o swą córkę upomina się.

C G
Fale biją w stromy brzeg, aż ziemia trzęsie

d E a
to Bałtyk o swą córkę upomina się.

Pewnego ranka Każko wybierał sieci swe,
gdy ujrzał w nich syrenę i wnet zakochał się.
To by la Zielenica, Bałtyku córka Wód
i zabrał ją do wioski, choć wolną puścić mógł.

Ref: Fale biją w stromy brzeg, aż ziemia trzęsie się...

Tej samej jeszcze nocy syreni umilkł śpiew,
wiatr hen, daleko w morze, jej ostatni poniósł zew.
Posłyszał wkrótce Bałtyk historię córki swej
i choć bursztynem płakał – nie minął jego gniew.

Ref: Fale biją w stromy brzeg, aż ziemia trzęsie się...

Rozkazał morskim falom odzyskać córkę swą.
Z osady już nie został ni człek, ni żaden dom.
Już tylko tam, na klifie, kościoła ściana drży,
a o powrocie córki, król Bałtyk ciągle śni

Ref: Fale biją w stromy brzeg, aż ziemia trzęsie się...